Nal. poczt. opłacrycz. Cena 20 gr.
Rok III. Tarnów, dnia 4 maja 1929 r. Nr. 19.

Wszystko dla Państwa!

SŁOWO TARNOWSKIE

Pismo niezależne
Wychodzi w piątki każdego tygodnia.

Tarnów, ul. św. Anny 5, I piętro
Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 407.074.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godz. 9 do II.

Rękopisów nie zwraca się.

1791—1929.

W dniu 3 maja upływa 138 lat od chwili ogłoszenia Konstytucji, opracowanej przez najlepszych, jakich naówczas Polska miała synów, — przez najtęższe ówczesnie umysły. Konstytucja z 1791 roku oparta była na najdemokratyczniejszych podstawach, jakich ludy Europy domagały się, a jednocześnie jedynie Polska potrafiła przeprowadzić tak radykalną zmianę ustroju bez krwawego przewrotu. Konstytucję ogłoszono ku radości wszystkich, którzy kochali Ojczyznę, którym rąk nie zbrudziły judaszowe srebrniki, płynące z Moskwy i Berlina.

Dzieło patrjotów przekupieni zdrajcy Ojczyzny unicestwili, — nadeszły lata 1792 i 1795.

Nie pomogło powstanie Tadeusza Kościuszki.

Dla chęci zysku jednostek, rozdarto Polskę na trzy części, zakuwając jej obywateli w kajdany niewoli.

I kiedy spojrzymy my, cośmy doczekali obecnych czasów w Odrodzonej Rzeczypospolitej, której wolność okupiły lata walk pod sztandarami Napoleona, lata 1830, 1846, 1863 i 1914 do 1918, kiedy krew polska lała się nieraz — jak w światowej wojnie — z ciał, przyoblekczonych we wrogi mundur, mimowoli lęk zbiera na wspomnienie roku 1791, na po nim następujące lata.

Burzyciele Konstytucji 3 maja nie uszli sądu i przekleństwa historji i pokoleń.

Dziś każde dziecko polskie wymawia imiona Branickich, Szczęsnych Potockich i t. p. ze wzgardą, wyssaną z piersi matki, a jednak część obecnego starszego pokolenia, głoszącego niejednokrotnie wielkie i pompatyczne hasła, dąży do tego, by unicestwić, by zniszczyć to, co zdobył żołnierz polski, by dla względów partyjnych, a często osobistych, nie dopuścić do naprawy Rzeczypospolitej, do jej wewnętrznego spojenia się.

Na to, że Konstytucja obecna nie jest dobrą i nie zabezpiecza nas przed wewnętrznemi burzami, zgodzą się prawie wszyscy.

A jednak, gdy wniesiono projekt zmiany konstytucji, dążącej do ugruntowania praw i obowiązków obywatela polskiego, a jednocześnie do wzmocnienia szacunku dla tych praw, przez powiększenie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, rozpętała się burza w Sejmie, rozpętała się burza w całym kraju.

I któż nie chce zmiany konstytucji?

Tylko ci, którym obojętnymi są przyszłe losy Ojczyzny, dla których świętością jest partja, a bożkiem osobisty interes.

Na szkodliwą dla państwa robotę płyną pieniądze...

Na szkodliwą dla państwa robotę płyną jak przed 138 laty pieniądze z Moskwy i Berlina.

Jednak społeczeństwo polskie obecne jest tak dojrzałe, choć może bałamucone przez rozpolitykowanych demagogów, że Polska z tego niebezpieczeństwa wewnętrznego wyjdzie zwycięsko.

Nie daj Bóg, by nasze dzieci czy wnuki w przyszłej historji świata odwracały się od swych ojców i dziadów ze wstrętem, co więcej, by ich przeklinały, jako nasi ojcowie i my przeklinaliśmy zdrajców-pradziadów.

Dajże nam Boże, by polska dusza była czystą, by ręce nie plamiły się judaszowemi srebrniki.

Niech w dniu 3 maja przeleci nad Polską Anioł wewnętrznego pokoju, niech w piersiach polskich, bez różnicy przekonań politycznych bije serce o jednem tętnie — tętnie Polaka. (rz.)

Z działalności TSL. w Tarnowie.

Nieście — wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,
Przeszłości podnieść gmach!
A. Asnyk.

Tarnowskie Koło T. S. L. jest chlubą naszego miasta, gdyż działalność jego na polu oświaty jest znaną nietylko w naszym powiecie, ale i w sąsiednich powiatach.

W niedzielę dnia 28 kwietnia b. r. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które zagaił prof. Sobolewski w zastępstwie chorego prezesa. Obecnych było 106 członków.

Wyczerpujące sprawozdanie z działalności Zarządu i Sekcyj złożył prof. Sobolewski.

Zarząd podzielony był na 7 sekcyj. Członków w roku 1928 było 534.

Bibljoteka, mieszcząca się przy pl. Kazimierza W., posiada 24.903 tomów, wypożyczyła w roku sprawozdawczym 49.056 tomów.

Sekcja oświaty pozaszkolnej urządziła 11 kursów dla analfabetów, — uczestników było 269. Wykładów urządzono 41, zaś w mieście 13.

Sekcja Czytelni i Bibljoteki Robotniczej im. J. Kilińskiego posiada własny Zarząd i było 140 członków.

Nowych bibljotek założono 12, — ogólna ilość bibljotek 84.

Towarzystwo posiada własny gmach kinoteatru „Marzenie", realność przy ul. Staszica, dom i parcelę przy ul. Klikowskiej i parcelę przy ul. Nowy Świat.



Kino T. S. L. „Marzenie" w Tarnowie

Sekcje były: Bibljoteczna, Oświaty pozaszkolnej, Czytelni robotniczej T. S. L., Kinoteatralna, Odczytów miejskich, Porad prawnych i Zarząd nieruchomości.

Jak z powyższego widać, Zarząd Koła umiejętnie rozdzielił pracę między siebie, tak, że cała machina pracowała regularnie i intenzywnie.

Na czele tej chlubnej i zasłużonej instytucji stał niestrudzony pracownik na niwie społecznej — p. inż. Wowkonowicz ,który też i teraz został wybrany na dalszy okres prezesem.

Cześć Ludziom pracy społecznej. S. S.

Składajcie na dar 3-go Maja!

Z życia Związku Strzeleckiego

Inspekcja komendanta Okręgu. — Związki Strzeleckie. — Zawody lekkoatletyczne i ćwiczenia. — Założenie Oddziału Związku Strzeleckiego w Janowicach. — Urlop komendanta Oddziału w Tuchowie.

W niedzielę dnia 28-go kwietnia dokonał komendant Okręgu Związku Strzeleckiego rotm. Naimski inspekcji oddziałów Obwodu tarnowskiego w Łętowicach i Tuchowie. W objeździe inspekcyjnym towarzyszyli komendantowi Okręgu wiceprezes Zarządu Obwodu ob. Dr Janiga, komendant Obwodu mjr. rez. ob. prof. Machalski, oraz sekretarz Zarządu Obwodu ob. red. Gaweł.

* * *

W tym samym dniu odbyły się zawody lekkoatletyczne i ćwiczenia polowe między oddziałem Strzelca w Tuchowie a oddziałami P. W. Nad wykonaniem powierzonych oddziałom P. W. i Strzelca zadań czuwał of. P. W. por. Głowacki, który po zawodach rozdał szereg pięknych nagród biorącym udział w zawodach zawodnikom.

* * *

W dniu 28 kwietnia po sumie zebrało się w szkole w Janowicach około 40 poważnych gospodarzy i także sama ilość młodzieży, zaproszonych przez posła Jarosza na zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego. Po powitaniu przybyłych przez posła Jarosza, przemówił do zebranych kmdt. Okr. rotm. Naimski, który przedstawił cele i zadania Związku Strzeleckiego, **podkreślając z naciskiem apolityczny jego charakter**, a jednocześnie obrazowo i cyfrowo przedstawiając stan zbrojenia się i przygotowania wojennego naszych wrogów, zwłaszcza Niemców z jednej strony, **oraz bierność naszego społeczeństwa, nie zdającego sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie nam grozi na wypadek wojny.** Jednocześnie wytłumaczył zebranym przedstawicielom starszego i młodszego pokolenia, jakie ulgi mają członkowie Strzelca z chwilą poboru do wojska (wybór broni, urlopy, skrócenie czasu służby wojskowej) po przejściu przeszkolenia wojskowego w oddziele Zw. Strzeleckiego, a zarazem jak godziwą rozrywką sport, który chłopcy będą mogli uprawać, otrzymawszy sprzęt sportowy z P. W.

W końcu swego przemówienia zaznaczył rotm. Naimski, że należenie do Strzelca jest tylko dowodem patrjotyzmu u tych ludzi, którzy zdobytej tak drogo niepodległości chcą bronić, chcąc strzec trwałości gra-

nic Rzeczypospolitej, gdyby wróg chciał się pokusić o ich przekroczenie.

Wszelkie więc ataki rozmaitych „polityków“ są objawem nietylko niezrozumienia ważności zadań, jakie nas czekają w przyszłości, gdy chodzi o obronę granic, lecz dowodem **braku miłości kraju, krwią zdobytego po 130-letniej niewoli.**

Po przemówieniu kmdt. Okręgu rotm. Naimskiego, zabrał głos wiceprezes Obw. Dr Janiga, który przedstawił zebranym akcję, jaką podjął Związek Strzelecki w dziedzinie rolnictwa, a mianowicie zapoczątkowanie konkursów rolniczych, zwłaszcza wśród młodzieży wiejskiej i nagradzanie na tem polu.

Przemówienie Dra Janigi wywołało zrozumiałe zdziwienie u słuchaczy, którym żerujący na duszy ludu polskiego karjerowicze polityczni przedstawiają w sposób „swoisty“ akcję Związku Strzeleckiego.

Jednak tak przemówienie kmdt. Okręgu rotm. Naimskiego, jak też wicepr. Dra Janigi wyjaśniło faktyczny stan działalności organizacji Strzelca, iż na zapytanie przewodniczącego posła Jarosza, czy chcą zawiązać Strzelca, odpowiedzieli zebrani jednomyślnie potwierdzająco.

Przystąpiono więc do wyborów Zarządu, który ukonstytuował się w następującym składzie: poseł Jarosz (prezes), Gąsior Piotr (wiceprezes), kier. szkoły Działo Franciszek (sekretarz), Wiśniewski Piotr (skarbnik), Paucki Jan, Gniewek Andrzej, Mikoś Karol, Gieracki Józef (członkowie Zarządu).

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: pp. Koczwala, Rzepecki, Szpola.

Komendantem oddziału aż do definitywnego zatwierdzenia został mianowany p. Maścik Jan.

Do oddziału Związku Strzeleckiego wpisało się z pośród gospodarzy 32 jako członków (niećwczących), zaś z pośród młodzieży 37 członków ćwiczących.

Charakterystyczną rzeczą i objawem bardzo radosnym jest, że wśród członków wspierających są ludzie z „Piasta“, a nawet jeden z nich wszedł do Zarządu Oddziału.

Miejmy nadzieję, że zdrowa myśl państwowa zwycięży wśród ludu złe i bezrozumne zacietrzewienie partyjne, a zwłaszcza warcholstwo.

Nowemu Oddziałowi składamy w jego pracy staropolskie: „Szczęść Boże“.

* * *

Komendant Okręgu ob. rotm. Naimski udzielił jednomiesięcznego urlopu ob. J. F. Frydmanowi, kmdt. Oddziału w Tuchowie.

Dzień 1-go maja w Tarnowie.

Brak ideologji w P. P. S. dowiódł, że Święto Pracy, które czcić nietylko trzeba, ale należy, staje się czczym szablonem, **zwłaszcza w Tarnowie.**

Wczorajsze „święto“, mimo wysiłków p. posła Ciołkosza i pracy w terenie, wypadł nawet dla aranżerów blado. Pochód proletarjatu, ludzi o „spracowanych rękach“ (p. poseł ma wydelikacone), był tak marny, że trzeba było na pomoc wezwać „Bund“, aby szeregi powiększył.

Pomimo tego, że p. poseł Ciołkosz, jak i jego „pomówcy“, starali się potępić **polski militaryzm, zagrano Marsyljankę, hymn narodowy Francji,** która przez swój „militarystyczny“ patrjotyzm dowiodła, że **Ojczyzna** jest wielką świętością, że takiej świętości nie zniszczą rzucane hasła bolszewickie.

Na zbudowaną ad hoc trybunę, po p. prof. Kasprze Ciołkoszu i wybraniu prezydjum nie wiem po co i **dla kogo** wszedł p. poseł Adam Ciołkosz.

Dobrze przemawia, choć program mowy w dniu takiego święta trzeba było przedtem skontrolować.

Czemu miast mówić w Tarnowie, p. poseł Ciołkosz z pierwszą częścią mowy nie wybrał się **do Opola.** Byłoby to dla PPS. tylko propagandą, a zyskałaby na tem międzynarodówka.

Czemu p. poseł Ciołkosz nic nie mówił o tem, jak poprawić byt robotnika, — byłoby to o wiele, „nawet bardzo wiele korzystniejszem dla proletarjatu.

Przyznać trzeba, że **101** (dwóch rowerzystów) ludzi z partji wspomógł silnie „Bund“, no i ta gawiedź ciekawa. Coprawda raziła oko polskie ta nadmierna ilość napisów hebrajskich, jakkolwiek podobnie i trudno mi nie uwierzyć, że święto pierwszego maja urządziła **„Polska Partja Socjalistyczna“.** Stało się!

Zmęczonego p. Adama Ciołkosza, okazywaniem „Światowida“ i „gołej panny“ (tak p. poseł rzekł — zamiast nagiej, a o ile się nie mylę z jakiegoś filmowego tygodnika), zastąpił p. Zaleński, prezes Z. Z. K.

Patrząc na po-mówcę p. Adama Ciołkosza p. Zaleńskiego, starałem się iść za jego wzrokiem do napisu **na białej tablicy amarantowemi** wypisanej głoskami: **„Kolejarze gwardją P. P. S.**

Dla człowieka, który jak p. Zaleński przeżył uczciwie dolę i niedolę PPS. (mam takie wrażenie), zbladło to święto, [illegible] **w robocie nie-**[illegible] Słuchałem jego przemówienia jako człowieka, który ma żal, **ale nie do „burżujów“**

Po p. Zaleńskim przemawiali inni, ale dość krótko, ponieważ p. poseł Ciołkosz jechał do Grybowa, a inny szanowny pan towarzysz do Dębicy.

Zaciekawiło mię przemówienie p. Grosa Feliksa, występującego przeciw Przysposobieniu Wojskowemu.

Chciałbym zrozumieć tchórzostwo przed odbyciem służby wojskowej, ale nie umiem.

Nie chodzę pod sztandarem **obecnej** PPS., ale dziwną i niepojętą rzeczą jest plucie przez członków partji na to, co polskie, jakkolwiek przecież to wielkie pierwsze **„P“** oznacza **polska** partja socjalistyczna. (Co za brak logizmu).

Nic też dziwnego, że po przemówieniu p. Grosa ględził jeszcze jakiś młodzieniec, poczem odśpiewano międzynarodówkę.

Co ma naprawdę piernik do wiatraka — Marsyljanka i międzynarodówka?!

Szkoda, że nie zaśpiewano jeszcze Ojra, Ojra, chociaż wątpię, by się te staruszki (w liczbie 12) i starcy (w liczbie 16) rozweseliły.

Przemówił też przedstawiciel „Bundu“, — wiadomo w jakim kierunku. Otwarły się wtedy okna na placu Kazimierza W. — A potem jak zwykle pochód.

Kazimierz Gaweł.

Klęska Witosa w Dąbrowie.

Nieudały wiec.

Dnia 26 kwietnia 1929 r. zwołał poseł Witos wiec w Dąbrowie i na wiec ten przybyli wszyscy robotnicy, którzy się starali o zezwolenie na wyjazd za granicę, albowiem w tym dniu przybył do Dąbrowy i czekali na przyjazd agentów emigracyjnych.

Z dawnych zwolenników posła Witosa nie było prawie nikogo na sali, — jeden tylko „syn marnotrawny“ Tabor z Brnika, zwiedziwszy wszystkie stronnictwa, przybył na wiec piastowców, ażeby ich prosić o zniesienie asekuracji przymusowej i o zniżenie podatków.

Poseł Witos zaczął przemawiać niby o konieczności zmiany konstytucji i aby nabrać rozpędu w ataku na rząd, twierdził, że wniosek B. B. o zmianę konstytucji byłby niewolą, a on tylko jest za wolnością obywatelską i nikomu podbić się nie da.

Członkowie B. B., obecni na sali, natychmiast odparli z niezwykłem dowcipem i umiejętnością wszelkie wycieczki posła przeciw Blokowi, a gdy narzekał p. Witos, że rząd przez starostów przeprowadzał wybory, obecny na sali p. Morawiec z Bolesławia krzyknął mu w twarz: „a pan co robił i pański Pomiankowski, gdy pan był przy władzy“.

P. Witos zmienił ton przemówienia i literalnie nic nie powiedzawszy, zeszedł z mownicy, a członkowie Bloku pp. Czyżyk, Romas i inni swobodnie przemawiali za zmianą konstytucji w myśl projektu Bloku.

Zwolennicy Piasta chcieli uchwalić jakąś rezolucję, jednakże nie doszli do głosu, albowiem zwolennicy B. B., a była ich na sali większość, zaśpiewali pierwszą brygadę, a wszyscy zebrani śpiewając tę pieśń, rozeszli się, pozostawiając posła Witosa samego na sali.

Aniela Piszowa. 12)

600-lecie TARNOWA
jako miasta.

(Ciąg dalszy).

Dopiero, gdy Jan Kazimierz, nękany niepowodzeniami, koronę swą królewską w ręce Sejmu złożył, otwarto kongregację XX. Filipinów na Górze św. w Gostyniu, i tam też kamień węgielny pod budowę świątyni położono w r. 1675, t. j. wtedy, gdy „Defensor Mariae“, Jan Sobieski Ukrainę z pod władzy Turków wyzwalał.

Niestety — nadeszła era rozbiorów, a nienawiścia do wszystkiego co polskie, ziejący „Kulturkampf“, spowodował wyrugowanie ich z Gostynia. Mimo więc na szeroką skalę przez przeszło dwa wieki prowadzonej tam w Poznańskiem pracy, przybyli jako wygnańcy do Galicji, która była wprawdzie także pod zaborem, ale nie protestanckiego, jeno rzymsko-katolickiego monarchy i nawet: „polskiego Piemontu“ zyskała przydomek.

Jakoż „rozbiwszy namioty“ w Tarnowie, tu, za szczęśliwie uratowane sumy skarbu kościelnego, rozpoczęli XX. Filipini przy ul. Seminarskiej (dziś Piłsudskiego), budowę klasztoru i kościoła.

Poświęcił go 25 maja 1879 r. biskup tarn. ks. Alojzy Pukalski, celebrując pontyfikalnie pierwszą Mszę św. w nowozbudowanej świątyni, w której odtąd — dla odciążenia Katedrze — odbywać się zaczęły wszystkie rekollekcje i nabożeństwa studentów gimnazjalnych, dla których już w r. 1908 urządzono osobną kaplicę, pod wezwaniem Serca Jezusowego.

A że podwoje bramy klasztornej otwierały się zawsze gościnnie dla biednych szkolarzy i nędzarzy miejskich, gdy o ciepłą zapukano strawę, okazała się potrzeba rozszerzenia ubikacji, czego też po zakupieniu sąsiedniej realności Holzapflów dokonano, poświęcając 4 października 1905 roku nowy gmach klasztorny, gdy dawny budynek zajęła Rada powiatowa.

U XX. Filipinów też znalazło wygodne pomieszczenie **Oratorjum dla terminatorów,** która to instytucja powołana do życia przez Najprzew. ks. biskupa Dra Wałęgę, nie mając stałego lokalu, tułała się po ubikacjach szkolnych.

Tak wielostronna, patrjotyczna i zbożna a cicha praca XX. Filipinów przez lat 50 w Tarnowie, pozwala Im — bez ujmy dla skromności i pokory, zastosować do siebie samych słowa Ich założyciela: „Napełniony jestem pociechą i obfituję weselem“.

Kościół XX. Missjonarzy pod wezwaniem Przenajświętszej Rodziny.

Gdy jedyna parafja Tarnowa (Katedra) przeciążona już była nadmierną pracą duszpasterską, całe społeczeństwo tarnowskie uznawało konieczność wzniesienia tu drugiej obszernej świątyni.

A choć dla modlitewnego: „Sursum corda“ niekoniecznie potrzebne są wysokie wieżyce, to jednak nikt nie zaprzeczy, że kościół okazały najpiękniejszą danego miasta stanowi ozdobę i wielkiej mu dodaje powagi.

Ale — niestety — nie było wcale funduszów na tę „ozdobę“. Stworzyła ją jednak zbożna i praktyczna myśl JE. ks. biskupa Dra Wałęgi, który sprowadził tu z Krakowa znanych z pracy apostolskiej XX. Missjonarzy, im właśnie polecając zbieranie składek, za którenmi — jak dawni kwestarze — jeździł przełożony ks. Stan. Tyczkowski aż na Szląsk, w Poznańskie, do Prus zach. i t. p., aż udało Mu się zebrać tyle, że o rozpoczęciu budowy można było pomyśleć.

A gdy Konstancja z Zamoyskich księżna Sanguszkowa, ku uczczeniu pamięci zmarłego małżonka (Marszałka i Namiestnika Galicji, księcia Eustachego) grunt pod budowę wspaniałomyślnie ofiarowała, — gdy burmistrz Dr Tertil 20.000 koron subwencji państwowej na cel tej budowy wyjednał, — powierzono architekcie krakowskiemu, Dr. Zubrzyckiemu wygotowanie planów, powierzając wykonanie ich miejscowemu budowniczemu, Augustowi Tarkowskiemu.

I oto już 4 paźdz. 1908 r. dokonał ks. biskup Dr Wałęga aktu konsekracji nowej, wspaniałej, dwuwieżycowej świątyni, uznanej niebawem (1 lipca 1911) za drugą parafję Tarnowa, do której przydzielono całą zachodnią część Strusiny i gminę Chyszów.

Instalacji kanonicznej nowego proboszcza, ks. Superjora Stan. Tyczkowskiego dokonał również tego dnia ks. biskup Dr Wałęga.

Prześliczne organy w stylu gotyckim, budował Aleks. Żebrowski wedle systemu rurkowo-pneumatycznego i dziś, — kto tylko wjedzie do Tarnowa, pierwsze jego spojrzenie pada na kościół XX. Missjonarzy, prawie wprost wylotu ul. Kolejowej stojący, który mimo ogromnego obszaru, zawsze wypełniony jest wiernymi, i w którym — jako uznanym za kościół garnizonowy, każdej niedzieli odprawia się Msza św. dla wojska.

Godnym następcą ś. p. pierwszego proboszcza kościoła XX. Misjonarzy w Tarnowie i gorliwym zastępcą w pracy znacznie zdwojonej, jest obecnie superjor ks. Franc. Buchhorn, któremu w trosce o dusze parafian dzielnie pomagają: ks. Eng. Kołodziej jako wikarjusz, ks. Jan Dihm i ks. Wład. Mierzejewski, pełniący obowiązki katechety w szkole męs. im. Kościuszki i szkole żeńs. im. Hoffmanowej.

Parafja (część Tarnowa, Strusina Wielka i Chyszów) obejmuje 5.200 osób rel. rzyms.-kat.

BISKUPIA GODNOŚĆ W TARNOWIE

ustanowioną została dopiero w r. 1785, a pierwszym biskupem mianowano tu ks. **Jana Duvall,** prob. wojnickiego. Gdy jednak nie doczekał zatwierdzenia Go przez rząd austr., opat tyniecki, ks. **Florjan Amandus z Janówka Janowski** rozpoczął rządy biskupów w Tarnowie, będącym już od roku 1783 stolicą „obwodu“ i „dyecezji“.

Ale i On niedługo tę godność piastował, umarł bowiem w r. 1801 i pochowany został na cmentarzu publicznym (wedle dekretu Józefa II). Nad jego to właśnie mogiłą — odpowiednio do potrzeb przyszłości zbudowaną, wzniesiono t. zw. „grobowiec biskupi“, ozdobiony rzeźbą kamienną okazałej grupy: „zdjęcie z krzyża“. Na piedestału tego pomnika, obok insygnjów biskupich, wyryto napis: „Errexit A. D. 1797“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Tuchowa.

W niedzielę dnia 21 kwietnia odbyło się w Tuchowie Walne Zgromadzenie Sokoła, celem wyboru ustępujących w myśl statutu: wiceprezesa i 4 członków Wydziału.

W sobotę wtajemniczeni wiedzieli już dokładnie, kto będzie wybranym, gdyż lista była z góry ułożoną. Walne Zgromadzenie, ad hoc inspirowane, spełnić miało powierzone przez aptekę zadanie. — Agitowano silnie! Przyszli nawet członkowie, którzy **nigdy** udziału nie brali w żadnych zebraniach. **Zgromadzenie miało na celu usunięcie ludzi z BBWR., jak Dra Janigę, B. Klimka, Wojciecha Dobrzańskiego prezesa Koła mieszczańskiego**, a wprowadzenie swoich „zaufanych".

Apteka powinna być apolityczną, jak i Sokół, jakkolwiek zdarzyło się, że tenże urządzał festyny do spółki z Piastem, co miało miejsce w jesieni 1928. Dla uspokojenia opinji, nazwano to imprezą „Związku Młodzieży".

Na Walnem Zgromadzeniu wybrano p. Dra Matakiewicza wiceprezesem, który wybór przyjął, **ponieważ to nie koliduje z obowiązkami sędziego.** — Wybrano też p. Steca Franciszka, podnaczelnika Straży pożarnej, znanego Witosika, p. Wronę Wiktora, urzędnika ruchu, PPS-iaka, p. Książkiewicza, zastępującego prokuratora, **ogólnie „lubianego" w Tuchowie**, a którego wybrały... panie. Politycznie, o ile można się zorjentować, katol.-ludowy-piast, oraz p. Tarneckiego.

Panowie druhowie mają wolne ręce, bo niema już tych, którzyby mieli odwagę sprzeciwić się aspirynie i jodynie.

P. Regec, naczelnik stacji, na Walnem Zebraniu zaznaczył, **że trzeba z Wydziału Sokoła wyrzucić tych wszystkich, którzy śmieli się sprzeciwić w udzieleniu sali na wiec posłom ludowym.**

Wiemy teraz, do czego mowa p. Regeca zdążała.

Nie tak dawno było „sławne" posiedzenie Wydziału Sokoła, gdzie rozpatrywano podanie o salę na wiec Witosa. Wtedy to jeden Dr Janiga miał cywilną odwagę wystąpić przeciw i między innemi słowami powiedział, **„że człowiekowi, który idzie razem z komunistami i wszystkiemi mniejszościami na terenie sejmu i na terenie, który wszczepia truciznę w ludzi, sali bezwarunkowo udzielić nie należy".** I na temże posiedzeniu, w zaślepieniu witosowem, p. Dr Ołpiński, sędzia karny w Tuchowie, postąpił w stosunku **do p. Dra Janigi, po jego przemówieniu tak, że musiał na następnem posiedzeniu przeprosić Wydział Sokoła za swoje, jeśli tak można nazwać, „nietaktowne" zachowanie.**

Wydział Sokoła uwzględnił jego przeproszenie i usprawiedliwił p. sędziego, wiedząc o tem, **że kto pije w szynku Freudenfelda z Witosem, innych manire mieć nie może.**

Na pamiętnem posiedzeniu p. Dr Ołpiński, odchodzący od zmysłów z powodu nie udzielenia sali Witosowi, między innemi dziwnemi słowami wołał: **„Generał Sikorski z własnego kraju musiał uciekać, — zobaczymy, co będzie za tydzień".** Może p. Dr Ołpiński napisze w dziennikach, choćby nawet w Piaście, kiedy to gen. Sikorski z własnego kraju i gdzie uciekał, — a to, co miało być za tydzień, stało się, choć p. Dr Ołpiński **pragnął czego innego.**

Inż. Giesman krytykował bezczynny Sokół pod względem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego (od 3 lat).

Sokół bowiem na przybory sportowe uwzględnił aż 12 złotych w budżecie na rok bieżący!

Postawił też zupełnie słusznie wniosek odmłodzenia Sokoła, by tut. tradycji Sokoła nie zatracić i **nie zwitosić.**

Na co nawet p. Dr Matakiewicz odważył się nie narazić i zapytał p. Regeca, czy pan czuje się starym, na co naturalnie otrzymał odpowiedź: „przeciwnie, bardzo młodym". (Może o tem mógłby kto inny powiedzieć, ale to tajemnica, którą tylko na ucho się mówi pewnym ludziom, — więc zerwania towarzyskiego nie będzie).

W odpowiedzi inż. Giesmanowi przemówił p. Wielgus z Siedlisk, kierownik szkoły powszechnej, znany jako bardzo czynny człowiek na polu gospodarczem i społecznem, choćby z prowadzenie swego sklepu i mleczarni w Siedliskach, zaznaczył bardzo fachowo i mądrze, zaczynając od jaj kurzych, że nie wolno starych zasłużonych ludzi dla Sokoła usuwać, bo oni ten Sokół budowali. — Ale zwalczając Dra Janigę, Klimka, zapomniał p. Wielgus, że to właśnie Dr Janiga, Miętus, Klimek ten Sokół zbudowali, jak też, że osobiste urazy załatwia się na gruncie apolitycznym.

W ciągu dalszej dyskusji prof. Moskal **zarzucił publicznie**, że młodzież szkolna zgrywa się **w karty i to właśnie w murach Sokoła i że na przyszłość nie będzie tych rzeczy tolerował.**

P. Chmielowski, naczelnik Sokoła, zarzucił, że to nieprawda, bo „on tego nie widział", **na co prof. Moskal oświadczył gotowość udowodnienia i zaznaczył, że to miało nawet miejsce w dzień Walnego Zgromadzenia.**

Ogólnie „lubiany" zaczął prosić prof. Moskala, by lepiej na takie rzeczy oczy zamykał, za co też otrzymał porządną odprawę.

Trudno uwierzyć bowiem, by ktoś „lubiany", stojący na straży praworządności, jako prokurator występował w obronie tego rodzaju, jak gra w karty młodzieży.

Nic zresztą dziwnego. Z chwilą powstania sekcji kasynowej w Sokole, pod przew. Dra Ołpińskiego, zgrywano się tam trzy razy w tygodniu w karty, jak np. „krótkiego" do białego rana, a zgraja żydków w bilard. Było nawet doniesienie o hazardzie do sądu grodzkiego w Tuchowie, ale światła dziennego nie zobaczyło.

Dotychczas całem zadaniem Sokoła tuchowskiego jest urządzenie w każdym roku opłatka, jajka i trzech zabaw, by familijnie „podnieść ducha", za nogę lub plecy z przodu do góry, a ten podnoszony by tłukł lampy głową. O tem cicho, bo to w swom kółku.

Pan Foltyński napewno się rozchoruje, że kra na Białej płynie, jak na pamiętnem posiedzeniu i nie zechce z posiedzenia uciekać, czując, że Witos sali nie dostanie. Wstrzymał go bowiem Dr Janiga, a to słowami: „Druh prezes tutaj zostanie, kra nie płynie, a my będziemy głosować, czy udzielić sali Witosowi, czy nie, a druh prezes musi być!"

A wtedy został nieszczęsny druh-prezes na sali, blady, oczyma szukał po ścianie jakiegoś punktu oparcia; nie znalazły oczy portretu Marszałka w sali posiedzeń, któryby mu wlał ducha, skromnie więc spuścił oczy ku ziemi, ale wraz z p. Regecem i sędziami przy głosowaniu za „nie" ręki nie podniósł.

Strach pomyśleć, jakby był wtedy poszedł nad Białę, napewnoby popełnił samobójstwo i Tuchów przestałby istnieć, bo nie byłoby zastępcy tymczasowego komisarza.

Wszystkiemu winien p. Dr Janiga. Teraz sobie pofolgują druhowie i panowie. Mogą bez przeszkód udzielać sali komunistom, socjalistom, Witosowi czy innym wrogo usposobionym dla Państwa Polskiego partjom. **Po tym zaś artykule nie zapomnijcie panowie lojalni wystąpić ze skargą sądową o cześć.**

Również nie zapomnijcie usunąć Dra Janigi, Moskala i innych ze Składnicy K. R., a na radnych — na miły Bóg — nie postawcie ich. Kasy Stefczyka nie zaczepicie, bo to wasza. Zagarnijcie wszystko do siebie dla dobra kraju.

W Składnicy zróbcie dyrektorką jaką panią, co już była lub jeszcze nie. Zwalcie wszystko na wyborców, jak i teraz w Sokole, bo to najłatwiej.

My też wierzymy święcie, że kto ma choćby tymczasowy ster w ręku, ten „słucha wyborców". Pan zaś, panie zastępco tymczasowego kierownika gminy, na najbliższem posiedzeniu rady przybocznej niech głośno zaznaczy, że pan należy do BB. i w tym kierunku popiera państwo i rząd. Co to szkodzi...

Czyż to nie lepiej grać w otwarte karty?! **(kg.)**

Ze sportu.

Bieg na przełaj.

Ruchliwa sekcja lekko-atletyczna Ż. T. G. S. Samson otworzyła ostatniej niedzieli sezon lekko-atletyczny w Tarnowie, urządzając bieg na przełaj. Łagodny i ciepły dzień zgromadził na boisku bardzo liczną publiczność, która z wielkiem zainteresowaniem śledziła bieg zawodniczek i zawodników na trasie widocznej z boiska.

Pierwsze wystartowały w 9-tkę do biegu wewnętrzno-klubowego członkinie sekcji Samsonu, z których wszystkie bieg ukończyły, a tak uzyskanem czasem, jak i ilością startujących wykazały prócz swych technicznychumiejętności w samym biegu, siłę woli i wytrzymałość.

Po skończonym biegu pań wystartowali w liczbie 15 zawodnicy do ogólno-polskiego biegu na przełaj o puhar wędrowny, ofiarowany przez p. starostę Marossanyi'ego, reprezentujące trzy kluby okręgu krakowskiego, a to Ż. K. S. „Makkabi" Kraków, K. K. S. „Metal" i Ż. T. G. S. „Samson" Tarnów.

Inne kluby okręgu, oraz pozostałe okręgi nie mogły wysłać swych zawodników, ponieważ w ten dzień prawie każde miasto w Polsce miało jakąś imprezę lekkoatletyczną.

Szczegółowe wyniki są następujące:

Bieg pań wewnętrzno-klubowy, przestrzeń 1200 m.: 1) „Mańka", czas 6 min. 30.2 sek. — 2) „Ela" o dwa kroki w tyle. — 3) „Bela". — 4) „Czarna".

Ogólnopolski bieg na przełaj, przestrzeń 3000 m.:
1) Goldfinger Herman (Makkabi), czas 9 min. 53.8 sek.
2) Młyniec Eedward (Metal), 60 kroków w tyle.
3) Turnheim Salomon (Samson).
4) Katzengeld Dawid (Makkabi).

Zawodom przyglądał się p. starosta Marossanyi, bardzo żywo interesując się ich przebiegiem.

Po skończonych zawodach rozdał prezes „Samsonu" p. inż. Szancer nagrody zwycięzcom.

Sędziowali: pp. Goldfinger z Krakowa, prof. Struzik i Feldbaum Aleksander. Kierownictwo biegu, spoczywające w rękach ostatniego, wykazało raz jeszcze sprężystą organizację.

Należy wkońcu wspomnieć o wysoce niesportowem zachowaniu się zawodnika „Metalu", który mijającego go zawodnika rozmyślnie kopał w nogę, za co został dyskwalifikowany. W przyszłości wypadki takie nie powinny się zdarzać.

Mecz footbalowy Metal—Samson.

W niedzielę 5 maja odbędą się zawody piłki nożnej Samsonu z Metalem o mistrz. klasy B o godz. 4 popoł. na boisku Samsonu. — Ostatnie wyniki obu drużyn budzą żywe zainteresowanie na powyższe zawody.

NADESŁANE.

Z działalności Powiatowej Kasy Chorych w Tarnowie w roku 1928.

Ubiegły rok sprawozdawczy zaznaczył się w pierwszym rzędzie wzrostem liczby członków i naturalnie członków rodzin. Kiedy w grudniu 1927 r. liczba członków wynosiła 12.237, a członków rodzin 7.563, to w tym samym czasie 1928 r. liczba ta dosięgła 19.805 członków, zaś 12.491 członków rodzin.

Przyczyny tego wzrostu szukać należy przedewszystkiem w rozpoczęciu olbrzymiej budowy Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Dąbrówce Infułackiej, a następnie w rozciągnięciu obowiązku ubezpieczenia na szersze masy pracujące, które z tych czy innych przyczyn dotąd faktycznie nie podlegały ubezpieczeniu.

Rozrost liczebny Kasy pociągnął za sobą w konsekwencji nietylko podniesienie przypisu składek oraz wpływu, lecz także może znacznie więcej wzmożone świadczenia.

Przypis składek w stosunku do ilości członków był dość niski, bo wyniósł zaledwie 1,422.633'32 zł., czyli na jednego ubezpieczonego 6.30 zł. Mimo to Kasa zdołała w ciągu roku poczynić dość znaczne inwestycje, zarówno w dziedzinie lecznictwa, jakoteż administracji.

Świadczenia, udzielane członkom i ich rodzinom wyniosły 68.8% przypisanych składek.

W ciągu roku udzielono porad lekarskich 95.185, z czego na ambulatorja Kasy przypada 85617, u chorych w domu 9568. Do specjalistów poza obręb Kasy tudzież do szpitali skierowano 1624 osób. Zasiłków wypłacono 5727 osobom, to znaczy, że przeszło 1/4 członków korzystała z zasiłków pieniężnych. Cyfry te odnoszą się jedynie do członków Kasy, a nie do członków rodzin. — Ogólna suma wypłaconych zasiłków wynosi 468.858.38 zł., co stanowi 31.9% przypisu składek. Bardzo charakterystyczne pod względem świadczeń są cyfry z grudnia ub. r. Zasiłki pieniężne przeniosły kwotę 100.000 zł., stanowiąc 81% (!) całego przypisu, inne świadczenia, jako to lekarze, szpitale, leki, przewóz chorych i t. p. 80%. Gdyby nie nagromadzone w ciągu roku rezerwy gotówkowe, katastrofa finansowa byłaby nieuchronną. Powodem tego była epidemja grypy, która zastraszająco szerzyła się wśród warstwy robotniczej, stanowiącej większość członków Kasy.

Budowa Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Dąbrówce Infułackiej postawiła Kasę przed koniecznością rozbudowy lecznictwa. Zaangażowano do ambulatorjum na fabryce jednego stałego lekarza, a w okresie wzmożonego ruchu chorych wysyłano codziennie drugiego. Warunki jednak udzielania pomocy lekarskiej na terenach fabryki były ze względu na brak odpowiednich lokali nader trudne. W tym stanie rzeczy, za zgodą Władz Nadzoru Państwowego, a przy życzliwem poparciu Władz Państwowej Fabryki Zw. Azotowych zawarto układ, mocą którego fabryka odstępuje Kasie za cenę kosztów własnych, a więc bardzo tanio, — około 1 ha gruntu, na którym Kasa obowiązała się wybudować ambulatorjum i ewent. mały szpitalik. Obecnie sprawa ta znajduje się w sejmie i prawdopodobnie na następnej sesji zostanie pozytywnie załatwioną. Aby jednak nie wstrzymywać budowy, Kasa otrzymała zezwolenie na budowanie. Pokrycie fnainsowe znajdzie się w zaległościach od pracodawców.

Władze Kasy zwracają pilną uwagę na utrzymanie równowagi między świadczeniami a wpływami, co stworzy odpowiednie warunki finansowe rozwoju Instytucji.

Rachunek działalności Powiat. Kasy Chorych w Tarnowie za rok sprawozdawczy 1928.

WYDATKI

Lp.	WYSZCZEGÓLNIENIE	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Stosunek % % do ogółu dochodów	Przypada na 1 członka
1	**ŚWIADCZENIA:**								
	A. Zasiłki w chorobie:								
	a) zasiłek pieniężny 60% płacy ust.	398.977	98						
	b) zasiłek domowy 30%	8.784	87						
	c) zasiłek 10% płacy ustawowej .	3.950	85	411.713	70			28·—	20 78
	B. Zasiłki połogowe:								
	a) zasiłek dla położnic	10.730	58						
	b) zasiłek dla karmiących	13.971	45	24.702	03			1·7	1'24
	C. Zasiłki pogrzebowe:								
	a) na pogrzeby członków Kasy .	7.450	29						
	b) na pogrzeby członków rodzin .	20.742	76	28.193	05			1·9	1'42
	D. Zwroty gotówkowe:								
	zwroty z art. 23 ustawy z dn. 19/V. 1920 r.: ²/₃ zasiłków zamiast leczenia			4.249	60			0·3	0'22
	E. Pensje personalu leczniczego:								
	a) lekarzy . . . . zł. 159.969.99								
	„ zwroty got. . zł. 997.15	160.967	14						
	b) dentystów . . . zł. 9.175.14	9.175	14						
	„ zwroty got. . zł. —.—								
	c) akuszerek . . . zł. —.—								
	„ zwroty got. . zł. 17.682.—	17.682							
	d) felczerów . . . zł. —.—								
	„ zwroty got. . zł. 45.—	45							
	e) pracowników ambulatoryjnych .	21.338	14						
	f) kontrolerów	5.607	26						
	g) ubezpieczenie person. leczniczego	8.987	85	223.802	53			15·2	11'32
	F. Środki lecznicze i opatrukowe:								
	a) z aptek własnych p/g specyfikacji	91.230	62						
	b) z aptek obcych	44.199	08						
	c) retaksacja recept i anal. lekarstw	204	68	135.634	38			9·1	6'84
	G. Koszty leczenia w szpitalach, zakładach leczniczych i ambulatorjach:								
	a) w ambulatorjach p/g specyfikacji	24.508	37						
	c) w obcych szpitalach i zakładach	120.968	72	145.477	09			9·9	7'34
	H. Przewóz chorych i lekarzy:								
	a) obcemi środkami	39.668	12	39.668	12	1,013.440	50	2·7	2'01
								68·8	51·17
2	**KOSZTY ADMINISTRACJI:**								
	A. Osobowe:								
	a) odszkodow. członków władz Kasy	2.339	40						
	b) płace personelu biurowego . .	96.987	09						
	c) ubezpieczenie własnych pracown.	7.307	47						
	d) koszty deleg., podróży, przejazdów i t. p.	3.345	05	109.979	01			7·5	5·55
	B. Rzeczowe:								
	a) druki i materjały piśmienne . .	5.985	93						
	b) opał i światło	1.191	82						
	c) poczta, telegraf, telefony . . .	4.202	16						
	d) czynsze dzierżaw biurowych . .	1.821	21						
	e) różne p/g specyfikacji	2.343	59	15·544	71	125.523	72	1·—	0·73
								8·5	6·33
3	**KOSZTY OGÓLNE:**								
	A. Składki na Okręgowy Związek Kas Chorych			15.249	44			1·—	0·77
	B. Koszty wyborów			10.609	36			0·8	0·53
	D. Odsetki:								
	a) %% za długi kredyt. i hipoteczne	2.161	41						
	b) inne p/g specyfikacji koszty manimp. P. K. O.	984	48	3.145	89			0·2	0·16
	E. Remonty i instalacje:								
	a) ruchomości	1.037	58	1.037	58			0·1	0·05
	F. Administracja własnych nieruchom.: wydatki p/g specyfikacji			26.949	20			1·8	1·36
	G. Różne wydatki p/g specyfikacji . .			4.301	94	61.293	41	0·3	0·22
								4·2	3·09
4	**ODPISY NA FUNDUSZ AMORTYZACYJNY:**								
	a) z ruchomości 25%			17.781	16	17.781	16	1·2	0·90
5	**ODPISY NA FUNDUSZ ZAPASOWY** w myśl art. 89 ust. z d. 19/V. 1920 r.:								
	A. a) 10% od przypisanych składek . . . . zł. 142.263.33								
	b) kary . . . . . . zł. 24.45	142.287	8	142 287	78				
	B. Nadwyżka bilansowa			112.789	84	225·077	62	17·3	12·88
	Suma .					1,473.116	41	100·—	

DOCHODY

Lp.	WYSZCZEGÓLNIENIE	Zł	gr	Zł	gr
1	**SKŁADKI CZŁONKOWSKIE:**				
	a) obowiązkowo ubezpieczonych .	1,422.425	87		
	b) dobrowolnie ubezpieczonych . .	207	45	1,422 633	32
2	**KARY:**				
	nałożone na członków	24	45	24	45
3	**ODSETKI:**				
	a) od zaległych składek	12.565	90		
	b) od lokacji w bankach	3.478	69		
	c) od eskontu weksli	4.379	93	20.433	52
4	**ZWROTY KOSZTÓW** świadczeń z art. 48 ust. z d. 19/V. 1920 r. p/g specyfikacji			12.351	01
5	**CZYNSZ ZA WYNAJEM LOKALI:**				
	a) na nieruchomościach własnych .	13.353	42	13 353	42
6	**RÓŻNE DOCHODY** p/g specyfikacji .			4,320	69
				1,473.116	4

Tarnów, dnia 23 kwietnia 1929 r.

Księgowy: **M. Bednarczuk mp., K. Durasik.** Dyrektor: (—) **Dr. R. Szumski mp.** Komisarz Rządowy: **Dr. K. Kropatsch mp.**

PRENUMERATA WYNOSI: Miesięcznie z przesyłką pocztową 1 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: ¹/₃₂ str. 10 zł., ¹/₁₆ str. 20 zł., ¹/₈ str. 40 zł., ¹/₄ str. 80 zł., ¹/₂ str. 160 zł., ¹/₁ str. 320 zł. — Układ tabelaryczny 100%. W tekście 50% drożej. — Układ liczbowy 50%. — Drobne ogłoszenia za słowo 30 groszy. — Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Kazimierz Gaweł. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki